



# GAZETA GDAŃSKA

10  
FEN.

Nr. 261 ABCDE

Czwartek, 17 listopada 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościółczyzna, Lipno  
--- Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk ---

## Poświęcenie pochylni w Stoczni Gdańskiej z pominięciem czynników polskich Społeczeństwo polskie oczekuje wyjaśnień...

W Gdańsku, w Stoczni Gdańskiej odbyło się poświęcenie nowo zbudowanej pochylni, która umożliwi budowę wielkich statków długości do 180 mtr. Poświęcenie — jak donosi gdańska prasa niemiecka — odbyło się uroczystość pod znakiem swastyki z udziałem m. in. bawiącego w Gdańsku Namiestnika Rzeszy dla Marchii Wschodniej min. dr. Seyss-Inquarta, prezydenta senatu p. Greisera oraz Gauleitera gdańskiego p. Forstera.

Przypomnieć wobec tego należy — zwłaszcza tym, którzy zdają się o tym „zapominać” — że Stocznia Gdańska nie jest przedsiębiorstwem niemieckim, że 20 proc. udziałów kapitałowych ma w niej rząd polski, również 20 proc. Gdańsk, a reszta udziałów, to kapitał inny, międzynarodowy. Tymczasem zarząd Stoczni urządził uroczystość poświęcenia w specjalnym, narodowo - socjalistycznym stylu i gronie.

Sprawa ta nie może pozostać bez echa. Poruszone nią społeczeństwo polskie z żywym zainteresowaniem oczekuje wyjaśnień, dlaczego dyrektor Stoczni p. dr. Noe uznał za stosowne nie zaprosić

żadnego z czynników polskich na poświęcenie pochylni, na której przecież rozpoczęta została budowa nowego, 6500-tonowego statku polskiego. Opinię polską interesuje również pytanie czy

i jaki w tym udział miała dyrekcja polska.

Niestety nie pierwszy to raz zresztą, że Stocznia Gdańska jest tematem tego rodzaju zainteresowania.

## Porozumienie między Anglią a Włochami podpisane w Rzymie Anglia uznała imperium włoskie

RZYM. Wczoraj o godzinie 17 w pałacu Chigi w sali Zwycięstw odbył się uroczysty akt podpisania deklaracji włosko - angielskiej, wprowadzającej w życie układy włosko - angielskie z dnia 16 kwietnia bieżącego roku.

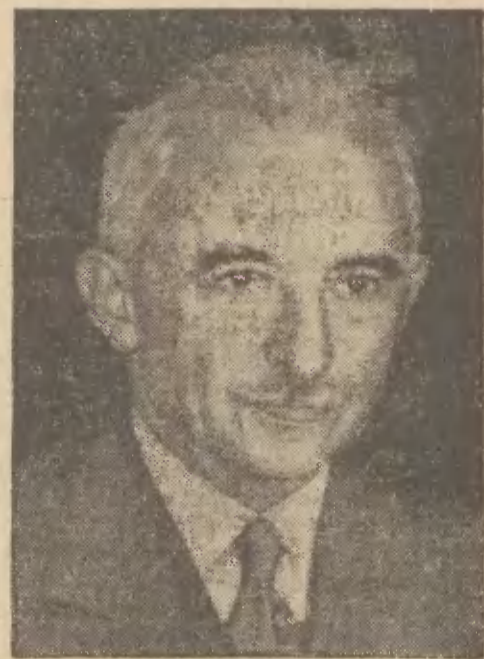
Aktu podpisania dokonali ambasador W. Brytanii przy Kwirynale lord Perth i minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

Naczelny publicysta faszystowski Virginio Gayda, komentując fakt wejścia w życie układów z dnia 16 kwietnia roku bieżącego, podkreśla na łamach dziennika „Giornale d'Italia” zasadniczy charakter tych układów, które definitywnie zamykają okres nieporozumień między Włochami a Anglią i stwarzają możliwość nowej szerszej współpracy, celem obrony pokoju. Historia czasów ostatnich wykazała, że niepokojące zaburzenia w Europie i na całym świecie, które

poważnie zagrażały interesom brytyjskim, wywołane były w dużej mierze przez rozdzwięki włosko - angielskie.

Wejście w życie układu włosko - angielskiego uzależnione było od uregulowania spraw hiszpańskich i od uznania przez Anglię podboju Abisynii. Oba te warunki zostały spełnione. Włochy wycofały znaczne kontyngenty ochotników z Hiszpanii.

RZYM. Ambasador brytyjski Lord Perth udał się wczoraj rano do pałacu



Nowy prezydent republiki tureckiej  
Ismet Inonu.

Chigi, aby zawiadomić rząd włoski o uznaniu przez W. Brytanię podboju przez Włochy Abisynii.

Lord Perth wręczył ministrowi Ciano listy uwierzytelniające, którymi król angielski akredytuje go przy dworze Wiktora Emanuela — króla włoskiego i cesarza Abisynii.

## Francja nie ustąpi ani piędzi ziemi ze swych kolonij Stanowczy komunikat rządu francuskiego

PARYŻ. Premier Daladier przyjął wczoraj rano wiceprzewodniczącego komisji kolonialnej izby deputowanych Tattingera, który dał wyraz życzeniu komisji wysłuchania premiera na temat aktualnych zagadnień kolonialnych. W sprawie tej prezydium rady ministrów ogłosiło następujący komunikat:

Rząd francuski jeszcze przed kampanią w sprawie zagadnień kolonialnych określił swe stanowisko w tej sprawie. Już kilka tygodni minęło od chwili, kiedy oznajmiono, iż Francja sprzeciwi się wszelkiemu naruszeniu swego imperium

kolonialnego i że utrzyma stanowczo w całości swe posiadłości w stanie, w jakim powstały one w końcu wojny światowej. Nie rozpatrywano nigdy żadnego ustępstwa terytorialnego pod tym względem. Rząd ponawia zaprzeczenia, jakie już przeciwstawił fałszywym informa-

cją, jakoby zagadnienie kolonialne miało być poruszone podczas zbliżających się rozmów francusko - angielskich.

Z tego komunikatu wynika, że Francja nie ma zamiaru oddać Niemcom coś ze swych kolonij. Więc w jaki sposób Niemcy otrzymają kolonie?

## Traktat handlowy między Anglią a Ameryką

LONDYN. Według informacji z kół oficjalnych traktat handlowy anglo-amerykański podpisany będzie w Waszyngtonie, dziś w czwartek, 17 listopada po blisko półtorarocznych rokowaniach.

Równocześnie podpisany będzie traktat kanadyjsko - amerykański. O znaczeniu tych traktatów świadczy fakt, że postanowienia ich obejmują około 2/5 całego handlu światowego.

## Wybuch w fabryce bomb w Anglii dziłem tajemniczej szajki sabotażystów

LONDYN. W zakładach lotniczych Highpost pod Salisbury wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar. W komorze, w której znajdowały się łatwopalne materiały dla wyrobu lotniczych bomb dynnych nastąpiła eksplozja. Przyczyny wybuchu nie są znane.

Na skutek eksplozji kilku robotników

odniosło ciężkie obrażenia; zostali oni przewiezieni do szpitala.

Władze policyjne opieczętowały wejście do fabryki. Dziś rano rozpoczęła swe prace komisja śledcza. Zachodzi przypuszczenie, że urzeczyną eksplozji był akt sabotażu.

## Żona znanego lekarza warszawskiego okradzona w pociągu do Sopot

Żona znanego lekarza warszawskiego p. Z. udała się z Gdańska do Sopot z nadzieją na wygraną w sopockim kasynie. Jeszcze przed dojściem pociągu na miejsce przeznaczenia doktorowa stwierdziła z przerażeniem, że została okradzona z biżuterii. Tymczasem młody wykołojeniec Marian Waks, zastawił w Tczewie, w pokatnym lombardzie klejnoty podobne do biżuterii p. Z.

Gdańska. Jeszcze tego samego dnia widziało go w Kasynie Sopockim. Tak się zaczyna nowa fascynująca powieść Ryszarda Brauna p. t. „Sobowótór pani Wu”, którą już niedługo drukować będzie nasza gazeta.

Nowa powieść nasza raz jeszcze poświadczy, że wydawnictwo nasze przywiązuje wysoką wagę w doborze najnowszych powieści krajowych i zagranicznych.



Krzyżowani powstańcy arabscy pod eskortą w drodze do obozu koncentracyjnego.



## Powozem zaprzężonym w sześć siwków

udał się król Karol do pałacu Buckingham

LONDYN. Wczoraj wieczorem z 40-minutowym opóźnieniem, wywołanym przez niezwykle gęstą mgłę na Kanale La Manche, król Karol wraz z następcą tronu wielkim wojewodą Michałem przybyli specjalnym pociągiem na dworze Victoria.



Król Karol przed wyjazdem do Londynu na dworcu w Bukareszcie.

Dworzec udekorowany był licznymi chorągwiemi o barwach rumuńskich i brytyjskich, dywanami oraz festonami z gałęzi i kwieciami. Na peronie oczekiwali przybyłych król Jerzy w mundurze feldmarszałka, premier Chamberlain, ministrowie Samuel Hoare, Halifax i inni dostojnicy. Z dworca kolejowego król oraz następcą tronu odjechali, wśród entuzjastycznych okrzyków ludności miasta, otwartym landem, zaprzężonym w sześć siwych koni, do pałacu Buckingham, gdzie powitani zostali przez królową w towarzystwie księżniczki Elżbiety i Małgorzaty.

Z pałacu Buckingham udali się król Karol oraz wielki wojewoda Michał do pałacu Marlborough, celem odwiedzenia królowej matki Mary.

**ZAPARCIE.** Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” także u ludzi w późniejszym wieku. (11671)

### „Osservatore Romano” o wynikach wyborów w Polsce

CITTA DEL VATICANO. „Osservatore Romano”, omawiając w korespondencji z Warszawy wyniki wyborów do Sejmu i Senatu, solidaryzuje się z głosami prasy zagranicznej, że rząd polski może być bardzo zadowolony z wyników głosowania. Okoliczność, że dwie trzecie wyborców wzięło udział w głosowaniu — pisze „Osservatore Romano”, — stanowi dowód, że rząd posiada zapewnione poparcie większości społeczeństwa.

## Paryż przyjmie gościnnie angielskich ministrów

PARYŻ. Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych Halifax w towarzystwie pani Chamberlain i panny Halifax przybędą do Paryża dnia 23 listopada o godz. 17. Tegoż dnia wieczorem premier francuski i minister spraw zagranicznych wydadzą obiad na cześć gości angielskich. Dn. 24 listopada gości rządu francuskiego podejmować będzie

W godzinach wieczornych w pałacu Buckingham odbył się bankiet, wydany na cześć króla Karola przez brytyjską parę królewską. W bankiecie tym wziął udział premier Chamberlain, wszyscy ministrowie, korpus dyplomatyczny, liczni dygnitarze oraz szereg przedstawicieli sfer rządowych i wojskowych.

## W kilku godzinach

obywatele polscy mają opuścić Czechosłowację

MORAWSKA OSTRAWA. Akcja wydalania obywateli polskich przez czeskie władze policyjne przybiera coraz szersze rozmiary i staje się bezwzględna. Szczególnie rygorystycznie prowadzona jest akcja wydalania przez dyrekcję policji w Mor. Ostrawie, która zakreśla wydalonym kilkugodzinny termin na opuszczenie granic republiki. W wypadkach nie

## Minister połudn.-afrykański przyjeżdża do Berlina

Czy tematem rozmów będą roszczenia kolonialne Niemiec?

BERLIN. Dziś, w czwartek po południu przyjeżdża do Berlina na kilkudniowy pobyt południowo-afrykański minister obrony i gospodarki Pirow. Przyjęty on będzie przez kanclerza Hitlera, feldmarszałka Goeringa i min. von Ribbentropa.

Polityczne koła niemieckie przywią-



dotrzymania terminu całe rodziny odstawia się do granicy czechosłowackiej, nie zostawiając czasu na zlikwidowanie najpilniejszych spraw osobistych. Nastroje podnieca miejscowa prasa czeska, która codziennie niemal domaga się natychmiastowego opuszczenia republiki przez wszystkich cudzoziemców.

## Jeden stan brazylijski dla Żydów

proponuje premier angielski

LONDYN. Między Londynem i Waszyngtonem toczą się obecnie konsultacje na temat wspólnej akcji obu rządów w sprawie znalezienia terenów kolonizacyjnych dla Żydów. Konferencje angielsko-amerykańskie mają za podstawę uświadomienie sobie przez rząd brytyjski konieczności znalezienia obszarów kolonizacyjnych dla Żydów.

Mowa jest jakoby o interwencji Chamberlaina wobec Roosevelta, aby prezydent Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządu brazylijskiego o przeznaczenie jednego ze stanów brazylijskich na ma-

sowe osiedlenie w nim żydów. Rzecz oczywista, narazie rozmowy te nie wyszły poza ramy sugestji.

### Gen. Franco zajął prawy brzeg rzeki Ebro

BURGOS. Według nadeszłych tu wiadomości, wojska gen. Franco są obecnie w posiadaniu całego prawego brzegu rzeki Ebro. Wojska rządowe były zmuszone do przejścia na drugą stronę rzeki. Kolumny gen. Franco zajęły Asco, a obecnie posuwają się w kierunku Flix.

zują do tej wizyty dużą wagę, przypuszczają tu bowiem, iż osobiste zetknięcie z przedstawicielem rządu południowo-afrykańskiego bezpośrednio po jego pobycie w Londynie przyczynić się może znacznie do wyjaśnienia stanowiska Związku Południowo-Afrykańskiego do kolonialnych pretensyj Niemiec.

Koła oficjalne zastrzegają się jednak, aby ze strony Rzeszy istniał zamiar poruszenia w ciągu rozmów zagadnienia kolonialnego i przeciwstawiają temu, jako główny temat rozmów, kwestię traktowania Niemców na terenach byłych kolonii niemieckich. Przypuszczają jednak należy, że wobec faktu, iż Afryka Południowo-Wschodnia stanowiła swego czasu jedną z głównych posiadłości niemieckich, wypłyne również kwestia kolonialnych roszczeń Rzeszy.

# Na bieżni, boisku i ringu

### BRACIA CYGANIEWICZE DZIĘŁA FUNKCJE MENAŻERÓW

NOWY JORK. Bracia Cyganiewiczze postanowili podzielić między sobą opiekę nad Talunem i Chmielewskim, aby intensywniej zająć się ich karierą.

Menażerem Taluna został Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz, a Chmielewskiego — młodszy brat Stanisława — Władysław Zbyszko-Cyganiewicz.

### JEZDZCY POLSCY ZAPROSZENI NA ZAWODY HIPPICZNE W HALI BERLIŃSKIEJ

Niemiecki Związek Jeździecki zaprosił jeźdźców polskich na Międzynarodowe Zawody Hippyckie, jakie odbędą się w berlińskiej Deutschlandhalle.

Zawody odbędą się w czasie od 29 stycznia do 5 lutego 1939 r.

### NIEMCY — POLSKA W LEKKOATLETYCE

Program spotkań międzypaństwowych lekkoatletycznej reprezentacji Niemiec został już w wielu punktach ustalony. Na pierwszym planie pod względem terminu stoi mecz Polska—Niemcy, który rozegrany

zostanie w Polsce w dn. 17 i 18 czerwca 1939 r.

Z innych terminów notujemy:  
2. VII. — Niemcy — Francja w Niemczech oraz Niemcy — Dania w Kopenhadze i Niemcy — Luxemburg w Luxemburgu.

30. VII. — Niemcy — Belgia w Niemczech.

20. VIII. — Niemcy — Anglia i Niemcy — Holandia w Niemczech.

2 i 3 IX. — Niemcy — Szwecja w Berlinie.

## Bokserzy Pomorza pokonali pięściarzy łotewskich

W hali wystaw i targów gdyńskich odbył się we wtorek wieczorem mecz bokserki pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Rygi. Zwyciężyło Pomorze 12:4.

W skład reprezentacji Rygi wchodził bokserzy, którzy reprezentowali Łotwę na meczu z drugą drużyną Polski w Toruniu ubiegłej niedzieli. Pomorze natomiast reprezentowane było przez 5 bokserów gdyńskich oraz 3 z Pomorza. Mecz zgromadził ponad 4000 widzów. Wyniki techniczne notujemy:

W wadze muszej Sowiński (Bałtyk Gdynia) przegrał na punkty z Timmermansem.

W koguciej Łada (Gopłania Inowrocław) zremisował z Trusissem.

W piórkowej Bianga (Gedania Gdańsk) wypunktował Tregersa.

W lekkiej Juchnicki (Bałtyk Gdynia) zdobył punkty bez walki, gdyż lekarz nie dopuścił Knisisa do walki.

W półśredniej Wasiak (Flota Gdynia) uzyskał remis z Tjasto.

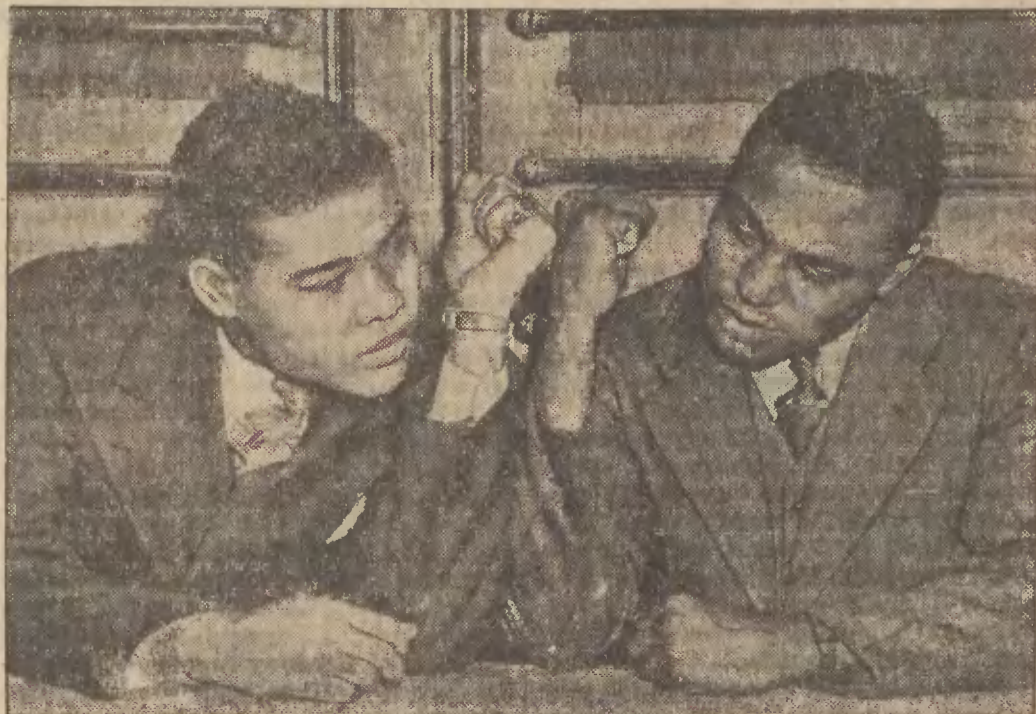
W średniej Urbaniak (Astoria Bydgoszcz) pokonał na punkty Balodisa.

W półciężkiej Karolak (Flota Gdynia) znokautował w drugiej rundzie Smitsa.

W ciężkiej Sadowski (Flota Gdynia) wygrał na punkty z Lembergsem.

Nadprogramowo odbyła się walka w wadze półciężkiej, w której Piechocki (Flota Gdynia) wygrał na punkty z Sultersem.

### Dwaj rywal w walce o mistrzostwo świata w boksie



Joe Louis (lewy) i John Henry Lewis porównują swoje pięści. Oba bokserzy mają walczyć o tytuł mistrza świata 27 stycznia.

## Cała flota wojenna Turcji

odprowadzi zwłoki Atatürka do Smyrny

ISTAMBUL. Co do pogrzebu prezydenta Kemala Atatürka, nie powzięto dotychczas żadnych definitywnych postanowień. Wiadomo tylko, że uroczystości pogrzebowe w Ankarze odbędą się dnia 21 listopada.

Zwłoki Kemala Atatürka zostaną, jak

slychać, przewiezione na pokładzie wojennego okrętu „Yawuz” z Istanbuhu do Smyrny. Okrętowi „Yawuz” towarzyszyć będzie cała flota wojenna Turcji w komplecie. Ze Smyrny trumna Kemala Atatürka zostanie przewieziona specjalnym pociągiem do Ankarę.

## Uniwersytet katolicki w pałacu cesarskim w Pekinie

We wspaniałym pałacu cesarskim w Pekinie, pochodzącym z XVIII stulecia i liczącym w epoce swej największej świetności 3.000 pokoi, mieszczą się obecnie po dokonanych przebudowach

lokale Uniwersytetu Katolickiego. Część ogrodów pałacowych została zarezerwowana na wzniesienie projektowanego kolegium duchownego oraz na rozszerzenie ogrodu uniwersyteckiego.

# Amerykanin a C. O. P.

Spółceństwo nasze w swej masie nie ma jeszcze należytego nastawienia uczuciowego do tych wielkich, gigantycznych, epokowych prac, które dokonują się w tej części kraju, jaką określamy nazwą: Centralny Okręg Przemysłowy.

Był krótki okres, entuzjazmu za czasów pierwszej wycieczki dziennikarskiej do C. O. P., gdy w prasie pojawiły się obszerne, rozgrzewające wyobraźnię opisy budujących się fabryk, wierconych szybów, imponujących budynków, rosnących jak grzyby po deszczu. Był wtedy okres entuzjazmu, bo dla ogółu społeczeństwa było rewelacją, że oto na ziemiach polskich dokonuje się znowu olbrzymia o epokowym znaczeniu praca. Okres entuzjazmu przeminął jednak prędko i C. O. P. em zajmują się nadal tylko ci, którzy go tworzą wysiłkiem swego mózgu, swych mięśni i swego serca.

Co więcej, poczęły się nawet pojawiać głosy krytyki. Niektóre sfery są zawiedzione, że C. O. P. nie stał się odrazu najlepszym rynkiem zbytu dla nadmiaru produktów rolnych i rolnego przemysłu przetwórczego. Nie rozumieją, że tak będzie w przyszłości, a narazie C. O. P. jest jeszcze ciągle w stadium tworzenia się i rozbudowy, a sam jeszcze właściwie nie tworzy.

Oczywiście w braku entuzjazmu w społeczeństwie uwidatnia się brak rzutu oka, ogarniającego całość.

C. O. P. to na wielką, imponującą, gigantyczną skalę podjęła akcja stworzenia przemysłu, opartego o polskie surowce i zastosowanego do polskich potrzeb, akcja celowo obmyślona, świetnie rozplanowana i realizująca się w zadziwiający sposób.

Rozumieją to doskonale obcy, którzy, patrząc na Polskę, starają się ją ocenić jako wartość i ilość w ogólnym układzie stosunków między państwami i narodami.

Udało się nam rozmawiać z Amerykaninem p. Johnem Watterem, który swego czasu bawił w Polsce jako członek misji Devey'a, poznał wtedy stosunki polskie, a teraz znowu Polskę odwiedził.

— Czy mają panowie memoriał, który Devey opracował, jako wynik swoich spostrzeżeń i rezultat swego pobytu w Polsce? — zwrócił się do swoich rozmówców wspomniany Amerykanin. — Devey uwypuklił w swoim memoriale to, na co wszyscy nieustannie zwracaliśmy uwagę. Polska wywoziła

wtedy za tanie pieniądze surowce, które następnie przerobiono na produkty przemysłowe, kupowała za drogie pieniądze. To był wtedy zasadniczy rys polskiej gospodarki. Pamiętam, jak Devey podkreślił w swoim memoriale, że Polska sprowadza 60 procent spożywej tektury, wyrabianej z rosyjskiej surowki.

— Być może, że tak musiało być — mówił dalej Amerykanin. Być może, że myślny nie rozumieli należyte warunki, w których Polska się budowała, nie rozumieliśmy następstw wojny i stu pięćdziesięciu

lat niewoli. Lecz to wszystko, co było wtedy, należy już dziś do bezpowrotnej przeszłości — tego więcej nie będzie.

— C. O. P. to najracjonalniejsza akcja wyzyskania posiadanych surowców, a prowadzi się tę akcję z rozmachem, który musi zaimponować, w rozmiarach nie to europejskich, a doprawdy amerykańskich. Już raz zadziwiła Polska innych, tworząc Gdynię, tworząc C. O. P. zadziwi ich jeszcze więcej a przede wszystkim ugruntuje swoją niezależność gospodarczą — zakończył p. John Watt.

## Najgłośniejszy człowiek Francji Sylwetka i kariera francuskiego ministra skarbu Reynaud'a

Paul Reynaud, który przejął od p. Marchandeau tekę skarbu i oddał mu wzamian resort sprawiedliwości, aby w ciągu kilku dni opracować plan uzdrowienia finansów



Francuski minister skarbu Reynaud.

francuskich, należy do najciekawszych, a można powiedzieć, że i nieco zagadkowych postaci we francuskim życiu politycznym i parlamentarnym.

Przeciwnicy nazywają go Meksykańczykiem. Jego rodzina ma pochodzić z Meksyku, dokąd podobno sięgała jego działalność finansowa. On sam, mimo 60-ciu lat, wyglądający młodo, ma w sobie coś mongolskiego, jego wąskie skośne oczy, budowa czasz-

ki, nieruchomość twarzy przywodzą na myśl mieszkańców Indochin francuskich. Reynaud jest szczupły, mały, co jest niewyczerpanym tematem dla karykaturzystów, pełen inteligencji, rzutkości i dowcipu. Jego lekkość fizyczna idzie w parze z lotnością umysłu.

W Izbie Deputowanych nazwisko Reynauda stało się głośnie, choć nie koniecznie popularne, dzięki jego systematycznej i upartej akcji na rzecz dewaluacji franka, mającej spotęgować szanse francuskiej produkcji i eksportu.

Reynaud, jako szermierz dewaluacji, odślonił w pełni swój charakter błyskotliwego mówcy, opanowującego doskonale swój temat, świetnego fehmistrza dialektycznego i partyzanta, nie liczącego się z poglądami organizacji, do której chwilowo należy i lubiącego samotnie wyruszać w bój przeciw wszystkim, nie licząc się z ryzykiem utraty popularności.

Jako minister kolonii Reynaud zerwał z siedzącym trybem urzędowania, tak miłym sercu każdej biurokracji. Objechał niemal całe olbrzymie Imperium kolonialne Francji, aby na miejscu zbadać rzeczy i opracować plan reform.

Projekt sanacji finansów francuskich, opracowany przez Reynauda obecnie, stanowi niespodziankę nawet dla tych, którzy działalność tego ruchliwego i pomysłowego polityka śledzą już od dawna. Reynaud, który wyrobił sobie markę polityczną jako przeciwnik klasycznej ekonomii, niemal jako heretyk, dzisiaj staje na gruncie zwalczanych wtedy przez siebie zasad, wstępuje w ślady starych, klasycznych ekonomistów, jak Poincaré i Caillaux. Planem swoim zrywa pomost, który łączył go do niedawna z lewicą, zwłaszcza skrajną, która go obecnie zaciekłe atakuje i przeciwstawia się ostro jego planowi zwiększenia podatków pośrednich, faktycznego przedłużenia dnia pracy, zmniejszenia dodatkowych wynagrodzeń za nadliczbowe godziny i ograniczenia inwestycji i wydatków. Natomiast prawica, która go niedawno nienawidziła, z uznaniem i radością przyjęła jego projekty.

## Statut Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski podpisał zarządzenie o statucie Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.

Statut ten przewiduje m. in., że Fundusz Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego rozwija działalność badawczą, organizacyjną i subwencyjną, a w szczególności:

- 1) bada stan i potrzeby nauki i sztuki polskiej;
- 2) popiera i organizuje badania naukowe i prace artystyczne;
- 3) subwencjonuje instytucje i wydawnictwa naukowe i artystyczne, a w miarę potrzeby inicjuje powołanie do życia nowych instytucji i wydawnictw naukowych i artystycznych;
- 4) przyznaje pracownikom naukowym i artystom zasiłki oraz stypendia na prace i studia w kraju i za granicą;
- 5) zakupuje zbiory i przyrzady naukowe oraz dzieła sztuki i przekazuje je bezpłatnie lub za zwrotem kosztów odpowiednim instytucjom;
- 6) przedstawia Prezesowi Rady Ministrów opinie co do całokształtu spraw, związanych z organizowaniem i popieraniem narodowej twórczości naukowej i artystycznej;

chych gruntów ornych oraz 6.148 ha nieużytków.

Według sprawozdań na rok gospodarczy 1937-38, na terenie całego kraju ujawniono 3.274 wypadki nieprawnych wyrębów w lasach prywatnych. Nieprawny wyręb został dokonany w 1.726 jednostkach gospodarczych.

Zgodnie z przepisami o zwalczaniu nieprawego wyrębu, władze państwowe w ujawnionych wypadkach zarządzały konfiskatę drewna oraz nakładały kary pieniężne. W ubiegłym roku gospodarczym zostało w ten sposób skonfiskowanych 31.576 m<sup>3</sup> drewna przy jednoczesnym wymierzeniu kar pieniężnych, z których wpływ do skarbu państwa wyraża się kwota 194.336 zł.

### W biurze



DYREKTOR: To nie szkodzi, że pani nie umie stenografować, ale za to, sądząc z wyglądu, używa pani pudru Antiba, co dowodzi subtelności i smaku. Wobec tego angażuję panią na moją sekretarkę osobistą. (12591)

### Polacy za granicą a prasa

Wielką wagę przywiązuje Światowy Związek Polaków z Zagranicy do roli prasy polskiej za granicą, jaką ona spełnia w dziele zachowania i utrzymania w masach poczucia narodowego.

Prasa polska za granicą to jeden z najważniejszych czynników utrzymania polskości, to prawdziwa szkoła wiary i mocy w ideały narodowe.

W żywej trosce o prasę polską za granicą Światowy Związek przychodzi jej z pomocą, wyrażającą się choćby w wydawaniu codziennego biuletynu prasowego, serwisu matryc fotograficznych etc.

Dowodem tej troski jest wydanie ostatnio specjalnego numeru prasowego miesięcznika „Polacy za granicą”, który w części instrukcyjnej zawiera wiele bardzo ciekawych i pouczających artykułów z dziedziny prasy. W numerze tym, znacznie powiększonym, znajdujemy oprócz zwykłego materiału artykuły, traktujące o Polakach za Olsz, a to z okazji pożegnania delegatów Związku przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Zwłaszcza interesujące ilustracje, wiele fotomontaży, wkładka pocztówek ilustracyjnych, przedstawiających Dom Polaków z Zagranicy, czynią to specjalne prasowe wydanie miesięcznika wydawnictwem, które powinno zainteresować najszerze masę naszego społeczeństwa.

*Polyskujący włos podkręśla fryzurę!*

**„BEZ MYDŁA”**

**Szampion Czarna główka**

*gwarantowany nie-alkaliczny!*

### Eksport koni z Polski do Szwecji

Rolnictwo polskie zgłosiło szereg postulatów w sprawie zwiększenia wywozu koni do Szwecji, gdzie istnieje na niego znaczne zapotrzebowanie. Przede wszystkim wskazana jest konieczność zwiększenia liczby zezwoleń na przywóz koni z Polski, jak i zniesienia kilku ograniczeń, obowiązujących przy imporcie do Szwecji. Chodzi mianowicie o podwyższenie maksymalnej granicy wzrostu konia, oraz umożliwienie również eksportu pewnego procentu klaczy, gdyż dotychczas przywóz klaczy jest przez władze szwedzkie w ogóle zakazany.

Jednocześnie rolnictwo czyni starania o umożliwienie zbytu koni wierzchowych, dotychczas bowiem import szwedzki obejmował tylko typ konia ciężko-pociągowego.

### Monety z czasów Zygmunta Wazy

Mieszkaniec wsi Olesk pow. włodzimierskiego Aleksy Gil podczas orania łąki natrafił na garnek, zawierający 60 monet srebrnych, pochodzących z czasów króla Zygmunta III Wazy.

### Przygotowania do wielkiej wystawy w Rzymie



która ma zobrazować włoską samowystarczalność gospodarczą. Na zdjęciu sala przemysłu wojennego.

### Rumuńskie trombity



Trombita huculska znana jest także w Rumunii. Na zdjęciu trzy właściciele rumuńskie, które odniosły zwycięstwo w konkursie gry na trombitach.

## Organizacja nadzoru nad lasami prywatnymi

Według sprawozdań ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w r. 1937-38 zatwierdzono ogółem 1.394 nowych planów i programów gospodarczych dla prywatnej własności leśnej.

Łącznie więc obszar lasów posiadających zatwierdzone plany i programy wzrósł do 3.269 tys. ha przy ogólnym obszarze lasów prywatnych 5.228 tys. ha. W tym okresie rozwinięta była również akcja, zalesienia lianych gruntów ornych, nie nadających się pod uprawę, oraz wydm piaszczystych, które oddziaływały ujemnie na grunty otaczające. Ogólna ilość zalesionych gruntów w roku ubiegłym, gospodarczym wyniosła 19.319 ha, z czego zalesiono 13.171 ha li-

**Gdańsk**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,  
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dzisiaj - Czwartek 17 listopada  
Bl. Salomei  
Jutro - Piątek 18 listopada  
Romana

**DYŻURY LEKARZY.**

Dyżur nocny w dniu 17 bm. pełnią:  
W Gdańsku: dr. Steffensówna, Langgasse 56, tel. 26026 i dr. Temerowski, Breitgasse 17, tel. 25262.  
We Wrzeszczu: dr. Wiczorek, Michaelsweg 21, tel. 41462  
W Sopotach: dr. Lork, Seestr. 31, telefon 51211.

**Z TOWARZYSTW**

— Zebranie filii G. P. Z. P. Gdańsk — Stare Miasto odbędzie się dziś w czwartek, 17 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.  
— Zebranie filii G. P. Z. P. w Oliwie odbędzie się jutro w piątek, 18 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy Rynku 8.

**Notatki kronikarza**

— Nieuwaga przyczyna najechania. Pod jadący ulicą Horsta Wessela w Oruni w kierunku Dobrej Gospody samochód osobowy J. E. 143321 wpadła onegdaj 10-letnia Erna Dalmierska, zamierzająca jeszcze przed samochodem przebiec jeźdźnię. Dziecko pochwycone zostało przez błotnik i rzucone na dach samochodu, skąd spadło znów na błotnik, a następnie na jezdnię. — Dziewczynka doznała dwukrotnego złamania lewej nogi i przewieziona została do lecznicy miejskiej.

— Nagły zgon. Podczas śniadania zmarł nagle na udar serca w Wislouiściu robotnik Albert Sierke, zamieszkały w Nowym Porcie

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: pomocnik malarski Brunon Tokarski, 24 l., robotnik August Groen, 22 l., kupiec Abraham Gronberg, 59 l., em. nadinspektor miejski Franciszek Rothardt, 77 l., robotnik Stanisław Marchlewski, 42 l., mężatka Amalia Ebel z domu Buchna, 71 l., syn pomocnika kupieckiego Hansa Petersa, 4 tyg., syn robotnika Gerarda Remane'go, 15 tyg., syn ślusarza maszynowego Konrada Gołabiewskiego, 15 tyg., prywatna nauczycielska Klara Ziehm, 57 l., rentobiorczyni Jadwiga Krause z domu Karp, 47 l., syn mistrza krawieckiego Hermanna Dirschautera, 11 tyg., córka robotnika Leona Pikriefkego, 10 l., inwalida John Bendig, 90 l., mężatka Maria Rampelnann z domu Boberlag-Gabriel, 90 l., mężatka Małgorzata Seidler z domu Engler, 47 l.

**KRONIKA POLICYJNA.**

— Przytrzymano 15 osób, z tych 5 za opilstwo, 3 za zebraństwo, 2 za kradzież, 5 z innych przyczyn.

— Znalezione: rower męski marki „Viktoria” nr. 134877, złoty pierścionek z żółtawym kamieniem, 3 monety srebrne 5, 3 i 2 mk., portmonetkę z 5,02 guld., i 10 óre, parasol damski w brunatne pasy, korbę samochodową, okulary w czarnej oprawie.

— Kronika policyjna z 13 i 14 bm. Przytrzymano: 45 osób, z tych 10 za opilstwo, 9 za kradzież, 3 za uszkodzenie przedmiotów i za przestępstwo obyczajowe, 1 za zebraństwo, 1 bezdomnego, 1 za groźbę, 1 za spowodowanie wypadku komunikacyjnego, 18 z innych przyczyn.

— Znalezione: „łota” bransoletkę z niebieskimi kamyczkami, złotą bransoletkę łańcuszkową, psa, maszynę do pisania marki „Mercedes” nr. 22124 z pokrowcem.

**Udział portów w handlu zagranicznym Polski**

Udział portów p. o. c. w handlu zagranicznym Polski wyniósł w okresie styczeń-wrzesień 1938 r. według danych Głównego Urzędu Statystycznego:

	Ł	%
Ogółem	13.363.151,1	100,0
Udział portów p.o.c.	10.782.052,0	80,7
Gdańsk	4.339.162,4	32,5
Gdynia	6.442.889,6	48,2

**Rok i trzy miesiące więzienia dla oszusta**

Przed kilku dniami ujęła policja gdańska 36-letniego obywatela niemieckiego Brunona Riesego, Żyda-przechrztę, z zawodu drogerzystę, ponieważ dokonał w przeciągu kilku miesięcy szeregu oszustw na szkodę kilku kupców gdańskich.

Obecnie stawał R. przed sądem lawniczym. Podczas rozprawy przyznał się on do zarzucanych mu przestępstw. Sąd skazał oskarżonego na rok i trzy miesiące więzienia.

**Demonstracja żydowska w Gdańsku której... nie było**

Gdańska prasa niemiecka donosi o planowanej rzekomo czy nawet dokonanej demonstracji żydowskiej przed gmachem Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku.

„Danziger Neueste Nachrichten” pisze, że o godz. 7 rano policja gdańska przytrzymała większą ilość żydów, którzy zgromadzili się przed Komisarjatem

Generalnym Rzeczypospolitej, zachodziło bowiem — cytujemy „Danziger Neueste Nachrichten” — podejrzenie, że Żydzi w Gdańsku planują demonstrację.”

Inaczej ujmując to „Danziger Vorposten”, który pt. „Żydzi usiłowali demonstrować” donosi, że przed Komisarjatem doszło do demonstracyjnego zbiegowiska

Żydów, zbiegowisko to „rozproszone” zostało przez policję.

Tymczasem rzeczywistość jest inna. Mianowicie przed Komisarjatem Generalnym zgromadziła się, czekając na otwarcie biur, pewna liczba Żydów interesentów, między którymi znajdowali się zapewne i obywatele polscy. Samochodami Żydów tych odwieziono na przystanek policji.

Żadnej demonstracji — należy stwierdzić — przed Komisarjatem Gen. Rzeczypospolitej nie było!

**Katastrofa berlinki gdańskiej**

Załadowana 200 tonami cukru berlinka Hugona Niefelda z Gdańska uległa na Wiśle w drodze z Bydgoszczy do Torunia katastrofie. Berlinka przez wadliwe sterowanie spadła na kamienną główkę i rozbiła się. Ładunek cukru uległ zamoczeniu i zniszczeniu. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

**Z portu gdańskiego**

**RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIACH 12 I 13 LISTOPADA**

W dniach 12 i 13 listopada weszło do portu gdańskiego 44 statków o łącznej pojemności 37.458 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 7, szwedzkich 6, duńskich, estońskich i fińskich po 5, norweskie 4, holenderskich i angielskich po 3, polskie 3 oraz po 1 statku litewskim, francuskim, tatarskim i panamskim.

**RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIU 14 BM.**

W dniu 14 listopada weszły do portu gdańskiego 24 statki o łącznej pojemności 26.870 nrt. W tym było według bander po 5 statków szwedzkich, duńskich i niemieckich, po 4 statki polskie, fińskie i norweskie, 3 angielskie, 2 holenderskie oraz po 1 statku litewskim i lotewskim.

**PRZYWÓZ RUDY**

W dniu 13 listopada weszły do portu gdańskiego polski statek „Poznań” o pojemności 1.121 nrt. z ładunkiem 2.676 ton rudy pochodzącej z Łeśka.

**WYWÓZ WĘGLA**

W dniu 13 listopada opuściły port gdański dwa włoskie statki „Palenzo” o pojemności 3.596 nrt. i „Considenza” o pojemności 3.970 nrt. z ładunkiem 9.605 i 8.890 ton węgla z przeznaczeniem do Wenecji i Genui.

**WYWÓZ WĘGLA PRZEZ PORT GDAŃSKI W PAŹDZIERNIKU 1938 R.**

W miesiącu sprawozdawczym wyszło z portu gdańskiego 125 statków z ogólnym ładunkiem 279.940 ton węgla wobec 262.970 ton w miesiącu sprawozdawczym roku poprzedniego. Do Francji wyszło 105.301 t., do Szwecji 94.848 t., do Italii 32.434 t., do Danii 12.370 t., do Argentyny 10.760 t., do Belgii 8.959 ton, do Norwegii 7.818 ton, do Holandii 5.950 ton oraz do Finlandii 1.500 ton.

**PRACA PORTU GDAŃSKIEGO W PAŹDZIERNIKU 1938 R.**

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w miesiącu sprawozdawczym według statystyki kolejowej 508.378 ton wobec 600.474 ton w tym samym miesiącu roku poprzedniego. Koleją dowieziono do portu gdańskiego celem eksportacji morskiej 467.037 ton, a mianowicie: 362.300 ton węgla, 26.836 ton zboża, 39.364 ton drzewa, 2.725 ton produktów naftowych, 1.948 ton żelaza, 33.864 ton innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przywiezionych drogą morską obejmowała 41.339 ton, a mianowicie: 31.440 ton rudy, 2.740 ton nawozów sztucznych, 196 ton żelaza, 7.004 ton innych towarów.

**RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM W CZASIE OD 7—13 LISTOPADA 1938.**

W okresie sprawozdawczym weszło do portu gdańskiego 167 statków o łącznej pojemności 113.178 nrt. Według bander znajdowała się na pierwszym miejscu bandera szwedzka z 23.171 nrt., na drugim niemiecka z 14.830 nrt., na trzecim fińska z 13.864 nrt., na czwartym norweska z 12.602 nrt. B bandera polska znajdowała się z 5.402 nrt na piątym miejscu. W tym samym okresie opuściło port gdański 163 statków o łącznej pojemności 116.595 nrt.

**PRZYWÓZENIE ZNIEK NA WYWÓZ OTRĄB ZBOŻOWYCH DROGĄ MORSKĄ**

W ubiegłym roku skasowano, w związku ze zniesieniem premii eksportowej dla zbóż i przetworów zbożowych, ulgową taryfę eksportową PC-37 na wywóz otrąb zbożowych z pozycji 482 K.T. Wobec zniesienia w obecnej kampanii ograniczeń wywozowych dla powyżej wymienionych towarów, wprowadzono z powrotem ulgi na wywóz otrąb zbożowych celem ułatwienia ich wywozu. I tak włączono z dniem 7 listopada 1938 do taryfy eksportowej PA-1 otręby zbożowe z poz. 482. Opłaty tej taryfy są prawie na tym samym poziomie co opłaty zlikwidowanej w ub. roku taryfy PC-37. Oprócz tego wprowadzono z dniem 10 listopada 1938 dla wywozu otrąb zbożowych taryfę wyjątkową pa-5 przewidującą przewoźne dla odległości do 200 km stawki rubryki PA-1 taryfy specjalnej PA, a ponad 200 km stawki w wysokości od 131 do 260 groszy przy ładunku co najmniej 15 ton. Opłaty tej taryfy stosuje się w drodze reklamacyjnej przy nadaniu przez jednego nadawcę lub do jednego odbiorcy minimum 20 000 t. w czasie do 31 Marca 1939 r.

**PO 26 LATACH ZNALAZŁ MATKĘ**

**Niezwykłe wydarzenie w Gdańsku**

Jak donosi jedno z gdańskich pism pewien młody kupiec z Niemiec przechodził dziwne koleje losu. Mianowicie urodził się on w r. 1912 w lesie na granicy Śląska i Brandenburgii. Ponieważ matka jego była kobietą biedną i nie posiadała środków do życia, zaopiekował się nią i noworodkiem jakiś litościwy człowiek, który zajął się też następnie wychowaniem dziecka. Matka, pozostawiając dziecko u troskliwego opiekuna puściła się w dalszą podróż i przybyła w roku 1914 do Gdańska, gdzie prowadziła z drugim synem sklepik z magłem.

Tymczasem oddany przygodnemu opiekunowi chłopiec, wzrastał zdala od matki i ciągle myślał o odszukaniu jej. Dorosłszy, został kupcem i widocznie nie złe mu się wiodło, bo nie żałując kosztów i starań rozpoczął wreszcie poszukiwania za matką, którą wreszcie odnalazł w Gdańsku.

Bohater tego wzruszającego, a prawdziwego wydarzenia, przeniósł się z Trwiru, gdzie ostatnio przebywał do Gdańska i otoczył czułą opieką matkę, która przed laty wyrzekła się go, kierując się jedynie troską o jego dobro.

**Reorganizacja Kręgów Starszo-Harcerskich w Gdańsku**

Jak nam donoszą, Komenda Chorągwi Harcerzy w Gdańsku przystępuje do usprawnienia życia starszo-harcerskiego na terenie W. M. Gdańska, nie zaznaczającego się jeszcze tak silnie, jak praca zuchów i młodszych harcerzy. Wiadomo, że do kręgów mogą należeć młodzi ludzie niżej 18 lat, a więc po ukończeniu szkół lub zajęciu się pracą zawodową.

Życie kręgów jest odmienne od pracy drużyn i hufców — jest bardziej swobodne, klubowe, dyskusyjne: każdy w Kręgu czuje się współtwórcą, a nie kierowanym. Krąg sam wybiera spośród

swoich członków kierownika, którego Komenda tylko zatwierdza, tak samo i zakres pracy oraz jej organizację ustalają sami członkowie, a nie przełożeni. Jedną tylko rzecz jest wspólną nicią — nicią, której prawie nie widać, a która jest stalowym łańcuchem, skuwającym wszystko: zuchów, harcerzy, skautów i starszych harcerzy w jedno ogniwo — to Prawo i Przyrzeczenie harcerskie: codzienna służba Bogu i Polsce.

Życzymy Komendzie Harcerskiej powodzenia w jej staraniach.

**Polski ruch tranzytowy na śródlądowych drogach wodnych przez port gdański w miesiącu październiku 1938 roku**

Ogólny ruch tranzytowy na śródlądowych drogach wodnych pomiędzy Gdynią a resztą kraju wyniósł w październiku 1938 r. 12.374 t. W dół rzeki przewieziono 3.188 t. w tym: 2.661 t cukru, 140 t metali i wyrobów, 147 t mąki, 122 t artykułów spożywczych oraz 106 t roślin strączkowych. W

górę rzeki przewieziono 9.186 t w tym: 5.163 t ryżu, 527 t roślin strączkowych, 465 t skór i futer, 698 t metali i wyrobów, 358 t artykułów spożywczych oraz 145 t kawy. W okresie styczeń—październik przeszło ogółem 88.820 t, z czego 39.759 t w dół rzeki, oraz 49.061 t w górę rzeki.

**Konfiskata majątku firmy Freymann w Gdańsku**

W porozumieniu z senatem gdańskim, urząd podatkowy zarządził konfiskatę majątku firmy Bracia Freymann i jej właściciela dr. Maxa Emdena, mieszkającego w Porto-Como pod Locarno w Szwajcarii. Powiernikiem skonfiskowanego majątku mianowany został kupiec Riccardo Saviane, zamieszkały w Gdańsku.

W związku z powyższą konfiskatą majątku pisze gdańska prasa niemiecka, że zarzyczenie firmy Freymann jeszcze nie jest ostateczne, że jest ono jednak w biegu. Publiczność zostanie tym powiadomiona, gdy poczynania władz zostaną ukończone.

**Hazenistki Gedanii na 3 miejscu w mistrzostwach Gdańska**

W ub. niedzielę pauzowali piłkarze Gedanii i w ogniu walk mistrzowskich znajdowały się jedynie panie, które potwierdziły swą sygnalizowaną już od dłuższego czasu dobrą formę. Hazenistki Gedanii pokonały zespół L. V. D. w stos. 4:3 (3:1), zapewniając sobie tym pewne i dobre trzecie miejsce w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Gdańska.

Z niedzielnych rozgrywek ligowych piłkarzy na podkreślenie zasługuje wynik B. u. E. V., który zremisował 2:2 z Hindenburgiem. Poza tym Prussia-Samland wygrała 4:2 z Rasensport, v. d. Goltz 5:2 z Yorkiem, a V. f. B. rozgromił Masovię w stos. 6:0. Po rozgrywkach tych Gedaniana przesunęła się w tabeli z szóstego na piąte miejsce.

**Ogólnopolski zjazd pocztowców odbędzie się w Bydgoszczy**

W dniach 20 i 21 bm. obradować będzie w Bydgoszczy X. Okręgowy zjazd delegatów Zw. Niższych Pracowników

Pocztowych okręgu pomorskiego. Na zjazd zapowiedziało przybycie 60 delegatów z całego Pomorza.

**Skazanie zawodowych prostytutek**

Przed sędzią dla spraw nagłych radcą sądu okręgowego Prohlem stawały doprowadzone z aresztu dwie prostytutki Szarlota Sch. i Irena J., oskarżone o uprawianie tego „procederu” zawodowo. Obie oskarżone utrzymywały bliższe stosunki z pewnym zbiegłym obecnie Żydem, uprawiając w mieszkaniu jego orgie. Sędzia skazał obie oskarżone na 6 tygodni więzienia każdą. Środek zapobiegawczy został utrzymany w mocy.

W pierwszym dniu program przewiduje o godz. 8 rano zbiórkę delegatów przed lokalem zjazdowym na ul. Marszałka Focha 7, skąd nastąpi wymarsz na nabożeństwo do kościoła Farnego. Otwarcie obrad zjazdowych nastąpi o godz. 11. Po ukonstytuowaniu się władz zjazdowych i komisji, poszczególni członkowie zarządu złożą sprawozdania, po czym nastąpi dyskusja i wybór nowych władz.

W drugim dniu zjazdu o godz. 9 rozpocznie się składanie sprawozdań komisji oraz przesów kół miejscowych.

## Gdynia

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ”** — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u”, tel. nr. 15-44.

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 29, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.

## „Sulfol” 7469

**polski preparat siarkowy leczy świerzb i choroby skórne bez zapachu — nie plami, do nabycia w Aptece Świętojańskiej w Gdyni, ul. Świętojańska 122, telefon 33-50.**

### REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Tyran”.  
LIDO: „Florian” — polski film według powieści Marii Rodziewiczówny.  
POLONIA: „Grobowiec indyjski”.  
BAJKA: „Zdobycy Marokka”.  
BODEGA: „Atak o świcie”.  
MIRAZ: „Ku wolności”.  
ZORZA (Grabówek): „Druga młodość”.  
LILY (Chylonia): „Pod Twoją obronę”.

## Duży wybór materiałów bielskich i angielskich

Skład sukna 7430

## J. Wiśniewski i Ska

Gdynia, Świętojańska 75. Telefon 34 52.

### Notatki kronikarza

— **Posiedzenie Rady Technicznej do spraw morskich.** Wczoraj odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zebranie Rady Technicznej do spraw morskich pod przewodnictwem prof. Rodowicza. Na posiedzeniu powyższym rozpatrywane były sprawy wodociągów portowych w Gdyni oraz sprawy pracy dźwigów portowych w Gdyni podczas silnych wiatrów.

— **Podziękowanie za pomoc przy organizowaniu loterii P. B. K.** Zarząd Okręgu Morskiego Polskiego Białego Krzyża w Gdyni, składa niniejszym wyrazy podziękowania i uznania dla wszystkich firm i osób, które przyczyniły się bezinteresownym nadaniem fantów i współpracą do powodzenia loterii urządzanej w dn. 13 listopada b. r. przez Polski Biały Krzyż, a w szczególności p. Janowi Kowalczykowi, właścicielowi restauracji „Polonia” za bezinteresowne udzielenie całego lokalu wraz z urządzeniem.

### Z TOWARZYSTW

— **Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Transportowców i Pokrewnych — Oddział Automobilistów w Gdyni** zawiadamia, że w piątek, 18 listopada br. o godz. 19 w lokalu Z. P. Z. Z. przy ul. Władysława IV nr. 10, I ptr., odbędzie się zebranie, na którym będą omawiane bardzo ważne sprawy zawodowe, wobec czego obecność wszystkich członków i sympatyków jest pożądana.

## W 20-lecie objęcia wybrzeża przez Polskę, ukaże się Monografia Gdyni

W poniedziałek odbyło się w lokalu Instytutu Bałtyckiego w Gdyni posiedzenie Komitetu Redakcyjnego Monografii Gdyni pod przewodnictwem inż. Juliana Rummela. W zebraniu wzięli udział: mgr. Franciszek Sekół, Komisarz Rządu, inż. Stanisław Łęgowski, dyrektor Urzędu Morskiego, naczelnik mgr. Stanisław Walewski, dr. Józef Borowik, dyr. Instytutu Bałtyckiego, inż. Marian Bukowski, dyr. Aleksander Szulc, dr. Leon Michalski, radca Bolesław Koselnik, redaktor Wacław Górnicki, Zygmunt Cywiński, mgr. Józef Bieniasz i Alfred Zakrzewski.

W wyniku obrad, Komitet powierzył przygotowanie monografii miasta Instytutowi Bałtyickiemu, pracę zaś nad monografią portu — Urzędowi Morskiemu. Obie

### W PRZYSZŁYM ROKU ODBĘDZIE SIĘ

## Zjazd naukowy w Toruniu organizowany przez Instytut Bałtycki

W dniu 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem pomorskiego starosty krajowego Wincentego Łackiego, zebranie zarządu Instytutu, w którym wzięli udział Leonard Mozdżeński, dyrektor Departamentu Morskiego, oraz radca dr. Szyszkowski z ramienia Min. P. i H. także pp. dr. Józef Kulikowski, inż. Julian Rummel, dyr. Bogdan Nagórski, Leon Raszeja, prezydent m. Torunia, dr. Zygmunt Wojciechowski, prof. U. P. Dyrekcję Instytutu reprezentowali: dyr. Józef Borowik, mgr. Józef Bieniasz, konsul Bartłomiej Rusiecki i dr. Józef Gajek.

Ze sprawozdań złożonych przez przedstawicieli Dyrekcji wynika, że Instytut i

— **Morski Krąg Starszo-harcerski im. Władysława IV** zwraca się do wszystkich harcerzy byłych, lub chcących pracować w starszym harcerstwie, o zgłaszanie się **w wtorki, czwartki i soboty** między godz. 16 a 18 w Harcerskim Ośrodku Morskim (Basen Jachtowy 11, Pawilon). Krąg prowadzi szereg akcji społecznych, odbywa „kominki”, zebrania, organizuje imprezy, dając swym członkom godziwą rozrywkę. Każdy znajdzie w Kręgu pole dla wyżycia się w pracy społecznej i harcerskiej. Zgłaszajcie się, by razem z nami pracować nad rozwojem starszego harcerstwa.

## Kapieliska nadmorskie otrzymają chodniki

Wszystkie kapieliska nadmorskie, tak na półwyspie Helskim jak i brzegami otwartego Bałtyku otrzymają chodniki. Budowa chodników rozpocznie się przede wszystkim w tych miejscowościach, gdzie ich dotychczas nie ma np. w **Wielkiej Wsi, Władysławowie, Chłapowie** itd.

części ukażą się pod wspólnym tytułem „Monografia Gdyni” w r. 1940, tj. w dwudziestolecie objęcia w posiadanie wybrzeża przez odrodzone państwo.

W związku z podjętą pracą, Dyrekcja Instytutu Bałtyckiego zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich mieszkańców Gdyni o przysyłanie Komitetowi Redakcyjnemu dla użytkowania w monografii wszelkich fotografii, dokumentów czy notatek, mogących służyć jako materiał lub przyczynek do dziejów Gdyni jako osady przedwojennej oraz później jego miasta portowego aż do chwili obecnej.

Wszelkie wiadomości w tej sprawie należy kierować do Instytutu Bałtyckiego Gdynia, ul. Świętojańska 23, tel. 18-74.

Gospodarze Archiwum Morskie prowadziły w okresie sprawozdawczym niezwykle ożywioną działalność. Wystarczy powiedzieć, że w druku znajdują się obecnie, niezależnie od czasopism BALTIC AND SCANDINAVIAN COUNTRIES i JANTARU, **3 prace historyczne, 2 etno-socjologiczne, 3 ekonomiczne.** W przygotowaniu zaś znajduje się tom **Wielkiej Monografii Historycznej Pomorza Zachodniego, 3 rozprawy z zakresu geografii i ekonomii oraz podręcznik historii Pomorza Polskiego**, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać wśród szerszych warstw ludności. Prócz tego w najbliższym czasie zostaną oddane do druku z serii prac GAM-u rozprawy poświęcone **maklerstwu, handlowi drzewa przez Kłajpedę oraz spedystorstwu.**

Wydział Pomorzoznawczy Instytutu Bałtyckiego, działający w Toruniu, prowadzi w szybkim tempie prace terenowe i teoretyczne nad **wielką monografią etno-socjologiczną Kujaw** oraz nad **atlasem etnograficznym i historycznym Pomorza.**

W uchwałach, jakie następnie jednomyślnie powzięto, postanowiono wznović z dniem 1 stycznia 1939 r. Komunikaty Działu Informacji Naukowej Instytutu z zakresu humanistycznego oraz Gospodarczego Archiwum Morskiego z zakresu ekonomicznego. Komunikaty te będą rozsyłane najbliższym współpracownikom Instytutu oraz prasie. Naznaczono ostatecznie termin V Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego we Lwowie na Zielone Świąta 1939 r. oraz postanowiono urządzić staraniem Instytutu z początkiem 1939 r. zjazd naukowy w Toruniu, poświęcony sprawie zbiorów naukowych na Pomorzu, ich organizacji i potrzebom.

Po wyczerpującym sprawozdaniu finansowym, złożonym przez skarbnika Instytutu dra Józefa Kulikowskiego, i po załatwieniu kilku spraw bieżących, przewodniczący zamknął posiedzenie.

## Zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza O.Z.P.R.R.P. w Gdańsku

Zarząd Okręgu w Gdańsku Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. urządził zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza O.Z.P.R.R.P., które odbędą się w przyszłą niedzielę, 20 bm. o godz. 9,30 w strzelnicy małokalibrowej we Wzreszczu przy ul. Heeresanger.

## Puck

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku:** ul. Mestwina 4, dom Straży Pożarnej, telefon nr. 58.

— **W razie pożaru** telefonuj na nr. 26 lub 58.

— **Inauguracja kursu dla przedpoborowych.** Wczoraj rozpoczął się o godz. 18-tej w gmachu szkoły powszechnej w Pucku kurs oświatowy dla przedpoborowych. Kurs ten poprzedziła inauguracja w dniu 15 bm. o godz. 9 w sali „Domu Zdrojowego”. Na uroczystości tej byli obecni pp.: wicestarosta Racięcki, przedstawiciel Komendy Garnizonu, d-ca kaszubskiego Bat. Obrony Narodowej p. kpt. Pasiewicz, d-ca I kompanii O. N. p. kpt. Florkowski, przedstawiciel władz szkolnych, nauczycielstwo z terenu miasta i gminy wiejskiej Puck, burmistrz m. Pucka p. Stamirowski i wójt gminy Puck-wieś p. Wrese Ignacy. Inauguracyjne zebranie wstępnym przemówieniem zajął burmistrz m. Pucka p. Stamirowski, wskazując młodzieży na konieczność przyswojenia sobie potrzebnych wiadomości, związanych ze szcзыtnym obowiązkiem służby wojskowej i przyszłym stanowiskiem obywatela Rzeczypospolitej Polski. Przemówienie swoje zakończył mówca okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Wodza Naczelnego. Następnie przemawiali również wicestarosta p. Racięcki, d-ca kaszubskiego bat. O. N. p. kpt. Pasiewicz oraz inspektor szkolny z Wejherowa. Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

— **Zuchwała kradzież.** W nocy z dnia 14 na 15 bm. nieznani sprawcy dokonali zuchwałej kradzieży obuwia na szkole Korajkego Pawła. Sprawcy włamali się do warsztatu szewskiego, skąd zabrali 8 par nowych butów oraz 9 par starych, oddanych przez klientów do naprawy. Szkodę oszacowano na 243 zł. W ten sam sposób włamali się również dotąd nieznani sprawcy do warsztatu rzeźnickiego Kohnego przy ul. Piłsudskiego, skąd zabrali wędlin na sumę około 40 zł. Dochodzenia prowadzi policja.

— **Święto młodzieży katolickiej.** W dniu 20 bm. obchodził swe doroczne święto Stow. Młodzieży Katolickiej. Członkowie wezmą udział o godz. 9.30 w uroczystym nabożeństwie, a o godz. 16 odbędzie się wieczornica.



## Andrzej Soutar

# Tajemnicze drogi

58) Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej

W tym punkcie kanał był dwa razy szerszy jak u wejścia. Wstępowali więc na schody już całkiem wyprostowani. Nagle dotarli do ślepej kamiennej ściany. Nadaremnie obmacywali całą powierzchnię rękoma w nadziei, że znajdą jakiś „kłuczek”. Po dłuższej jednak chwili, przyznali się do porażki.

Wrócili z powrotem do strumyka po męczącym zmaganiu się z błotem, wodą i szlamem.

— Wiesz Silante — mówił sędzia, gdy już byli w powrotnej drodze do Lewes — ten kanał jest starszy od pana i odemnie. Używany był zapewne przez przemytników. Przewoziłi kontrabandę strumykiem, który wtędy widocznie był rzeką i zanosili tym kanałem do domu, który nazywa się obecnie Bankstone House. W tej części Sussex jest dużo takich domów, które dawały schronienie przemytnikom. Mógłbym pana oprowadzić po szeregu majątkach, których ziemia poorana jest właśnie takimi tunelami. Pewnego razu przyglądałem się, jak ogrodnik ścinał trawę. Odwróciłem głowę na sekundę a gdy ponownie spojrzałem, nie było go. Zapadł się pod ziemię! Fakt! Pośpieszyliśmy do ogrodu i przekonaliśmy się, że człowiek zapadł się do komory wyłożonej ceglami, dwanaście stóp pod ziemią. Komora ta kiedyś służyła za składnicę na rum. Z tej komory prowadziło przejście do domu. Człowiek, do którego należał majątek, nie miał pojęcia, że coś podobnego istnieje w jego dobrach.

Sierżant pytał z nadzieją w głosie?

— A rum był, sir?

Sędzia westchnął głęboko:

— A co tam rum. Był tam prawdziwy bar z kelnerkami, które tylko na nas czekały.

— Przepraszam sir — rzekł Silante.  
— Nic nie szkodzi — odparł sędzia dobrodusznie. — Czy pan wie, poco przeglądaliśmy ten ohydny kanał?

— Nie sir,  
— Poto, aby się upewnić czy człowiek, który zamordował Ambrożego Merrimana użył tej drogi do przedostania się do Bankstone House. Proszę jednak tymczasem o tym nie nikomu nie mówić.  
— Ja wogóle rzadko — mówię — usprawiedliwiał się Silante.

— Tak, pan jest naprawdę „Silantem”.

### ROZDZIAŁ XXV.

Wybiła już północ, gdy niezamordowany Smithers odebrał telefon z Lewes. Sędzia dawał mu instrukcje, jednocześnie narzekając chrapliwym z przemęczenia głosem, że po człowieku o inteligencji Smithersa, nie bardzo można się spodziewać, iż wypełni je dokładnie.

— I nie zapomnij zobaczyć się z Deverauxem — ciągnął dalej Cringle. — Spodziewać się będę pana jutro wieczorem na „seansie”. Proszę prowadzić ze sobą swych „przyjaciół” a ja ze swej strony zapewniam panu wieczór pełen niespodzianek.

W domu komisarza urzędu śledczego panowała ożywna atmosfera do drugiej rano. Patrycja leżała już w łóżku. Towarzystwo żony komisarza podziało na nią kójką. Zmęczony mózg Patrycji zaczynał doznawać ulgi wraz z nadzieją, że zbliża się koniec wszystkich zmartwień i kłopotów. Jej podejrzliwość względem otoczenia zaczęła się powoli przeradzać w coś w rodzaju zaufania. Lękala się tylko, końcowego etapu ostatecznego rozwiązania dramatu.

Ostatnie myśli Patrycji, zanim usnęła tej nocy, nie były przy Carisbrook, lecz przy tym dziwnym przyjacielu jej ojca, Cringle'u. W pewnym momencie napawał ją obawa; w następnym zaś miała pretensje do siebie, że mu nie dowierza. Co za niebываła energia! Jaka kolosalna zarozumiałość! Ile współczucia i życzliwości! Jakżesz lubował się w dowodzeniu, że wszyscy oprócz niego to naiwni głupcy. On jeden wiedział, o jeden potrafił działać!

Cringle tymczasem siedział w palarni, popijając whiskey i pałac swą ulubioną fajkę. Stała się chęć swego gospodarza do opowiadania mu o ostatnich wypadkach, nie dając mu jednakże dojść do słowa.

— Ten chłopak Silante! — mówił — podoba mi się. Niech pan przypilnuje komisarzu jego awansu. Gdy się skończy ta cała historia z Bankstone House chciałbym, aby go pan przysłał do mnie. Podoba mi się!

— Czemu się znowu tak zasłużył — pytał Komisarz, z trudem weiskając te parę słów do rozmowy. — Nic takiego przecież nie zrobił.

— Bo mu nie pozwoliłem — rzekł sędzia. — Nie dowierzam nikomu i dlatego wolę sam wszystko robić. Ale stać mnie na wspaniałomyślność! Powinien go pan widzieć w tym kanale! Staralem się go nastraszyć duchami, ale właściwie to duchami można nastraszyć tylko bardzo inteligentnego człowieka.

— Duchami?

— Niechże mi pan nie przerywa komisarzu! Tak, duchy! Duchy to plaga tej okolicy. Widocznie czują jakąś sympatię do tych stron. Wie pan, nie mieszkał bym w Bankstone House, gdyby mi go dano w prezencie i dorzucono do tego wspaniałomyślnym gestem pełne tereny golfowe. Nie, mój przyjacielu! Dajcie mi apartament w mieście, z wszystkimi hałasami i ruchem, który koi moje nerwy... Napiję się jeszcze jedną szklaneczkę, zanim udam się na spoczynek. Właściwie to nie powinienem więcej pić, ale skoro pan jest taki gościnny....

(Ciąg dalszy na stronie 10-cj).

# Trzy nowe Błogosławione — wybitne działaczki społeczne

W ubiegłą niedzielę w bazylice watykańskiej odbyła się, jak wiadomo, uroczysta beatyfikacja św. Marii Józefy Rosello, założycielki Córki N. P. Marii Miłosierdzia. Uroczystość ta rozpoczęła serię postanowionych już beatyfikacji świętobliwych zakonnic włoskich, których dzieła poważnie przyczyniły się do praktycznego rozszerzenia nauki Chrystusowej w czasach najnowszych.

Pierwsza z tych świętobliwych i czcigodnych niewiast, **Maria Józefa Rosello**, której beatyfikacja uroczysto ogłoszona została w dniu 6 listopada r. b., pochodziła z bardzo biednej rodziny wieśniaczej z okolicy Savony w Ligurii. Urodzona w roku 1811, od najmłodszych lat marzyła o służbie Bogu w klasztorze, jednak ubóstwo i troska o byt nie pozwalało na spełnienie tego marzenia. Na razie przeto jako służąca zarabiała na chleb swój w pewnej pobożnej rodzinie. Gdy miała lat 26, poznał ją czuły na niedolę ludzką biskup Savony De Mari, który od dawna myślał o stworzeniu organizacji religijnej dla opieki nad biednymi opuszczonymi dziewczętami. Do pracy takiej Maria Józefa Rosello szczególnie się nadawała, gdyż oprócz gorliwości religijnej posiadała doskonałą znajomość środowiska w którym biednych opuszczonych dziewcząt należało szukać. Biskup De Mari jej zatem powierzył organizację nowej instytucji. Działalność swoją rozpoczęła s. Rosello wspólnie z czterema biednymi jak ona towarzyszkami w ubożuchnym domku, gdzie spały wprost na ziemi. Z tego powstało w r. 1837 zgromadzenie Córki N. P. Marii Miłosierdzia. W czterdziści lat później, w chwili śmierci Błogosławionej w r. 1880, zgromadzenie liczyło już 72 domy we Włoszech i 6 w Ameryce Południowej a obecnie 222 domy we Włoszech, 63 w Argentynie, 6 w Stanach Zjednoczonych A. P., 3 w Brazylii, 3 w Urugwaju i jeden w Chile, wszędzie niosąc pociechę i pomoc ubogim.

Również od dziecka marzyła o pracy dla Kościoła, w szczególności o pracy misyjnej **Franciszka Ksawera Cabrini**, późniejsza założycielka zgromadzenia Misjonarek N. Serca Jezusowego, której beatyfikację ogłoszono w dniu 13 listopada r. b. Jako dziecko puszczała na wody rzeczki w rodzinnej wiosce w Lombardii **papierowe łódki naladowane filojkami szepczą: dla sióstr w Chinach**, jako dorosła nie skierowywała wprawdzie sióstr swoich do Chin, ale wysyłała je na misje wśród Włochów na emigracji w Ameryce. Stworzona przez nią organizacja działa przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Gdy założono przez nią około roku 1880 zgromadzenie pomyślnie rozwijać się zaczęło, papież Leon XIII wskazał gorliwej i pobożnej niewieście Amerykę jako teren, gdzie z wielkim pożytkiem mogłaby pracować dla Kościoła wśród emigracji włoskiej. Misji tej podjęła się s. Cabrini z wielkim zapalem, jeżdżąc wielokrotnie do Ameryki i zakładając tam placówki swego zgromadzenia. W jednej z tych podróży zmarła w r. 1917 w założonym i rozszerzonym przez siebie Columbus Hospital w Chicago w wieku lat 66. Założyła one w ciągu swego życia ogółem 67 różnego rodzaju placówek pracy religijno społecznej, kościołków, szpitali, sierocińców, szkół i przytułków. Błogosławione skutki jej działalności do dzisiaj czuje i ocenia Ameryka. Dumna jest prze-

to, że przechowuje u siebie śmiertelne szczątki błog. Cabrini. Ojciec św. widząc, jaką czią Ameryka otacza pamięć tej Błogosławionej, udzielił kardynałowi Mundeleinowi rzadkiego przywileju odprawienia pierwszej Mszy św. ku czci błog. Cabrini w bazylice watykańskiej bezpośrednio po beatyfikacji.

Trzecia uroczystość beatyfikacyjna odbyła się w bazylice watykańskiej w następną niedzielę 20 listopada. Dotyczyć ona będzie wyniesienia do chwały błogosławionych świętobliwych matki **Marii Dominiki Mazzarello**, urodzonej w Piemontie w roku 1837 i zmarłej w Nizza Montferrate w roku 1881. Podobnie jak obie poprzednio wspomniane nowo Błogosławione, Maria Dominika

Mazzarello również pochodziła z ludu i do brzo rozumiała troski, bóle i potrzeby tej warstwy społecznej. Dzięki rozwijanej przez nią działalności pobożnego miłosierdzia, zwrócił uwagę na Marię Dominikę św. Jan Bosko, który wskutek widzenia od dawna zamierzał stworzyć organizację zakonną uświęcającą na wzór meskiego zgromadzenia księży salezjanów. W ten sposób Mazzarello została współzałożycielką i pierwszą przełożoną zgromadzenia sióstr Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych. Cnoty Marii Dominiki i roztrępnosć w kierownictwie sprawiły że nowe zgromadzenie rozwinęło się bardzo szybko i wspaniale. Obecnie liczy ono prawie siedemset domów w całym świecie i przeszło 7000 członkin. (KAP).



Pogrzeb ofiar strasznego pożaru w Marsylii

## Sytuacja na pomorskim rynku zbożowym

Na pomorskim rynku zbożowym sytuacja w zakresie cen nie uległa poprawie. Ceny wszystkich gatunków zbóż za wyjątkiem cen owsa utrzymały się na ogół na bardzo niskim poziomie cen, zanotowanych w mies. wrześniu. Nieznaczna zwykle wykazywały jedynie ceny owsa, które podniosły się o około 50 groszy na kwintalu w okresie sprawozdawczym.

Podaż zbóż ze strony rolników była w dalszym ciągu umiarkowana. Rolnicy, spodziewając się wyższych cen pod wpływem akcji rządu, idącej w kierunku podniesienia cen na poziomie opłacalnym, wstrzymywali się z podażą. Ponadto to na zahamowanie podaży wpłynęły pilne prace w polu oraz pewna ostrożność u rolników w rozkładzie sprzedaży zboża. Przy obecnym poziomie cen rolnicy stosują taktykę równomiernego rozkładania podaży, przeciagając w miarę możliwości sprzedaż większych partii zboża na późniejsze miesiące.

Zakupy kupiectwa kształtowały się w rozmiarach koniecznych na pokrycie istniejących kontraktów. Ze strony młynów wyczuwano się pewne powstrzymanie się od większych zakupów oraz dokonywania transakcji poza granice bieżących potrzeb.

Eksport zbóż odbywał się w bardzo skromnych rozmiarach. Ceny zbóż na rynkach zagranicznych, importujących zboża, utrzymywały się nadal na poziomie niższym od poziomu cen, płaconych na rynku krajowym. Wyjątek stanowią Niemcy, z którymi jednak dopiero w październiku zawarto umowę na wywóz ok. 80.000 ton żyta w drodze clearingu.

## Urlopy robotnicze w Polsce

Polska jest jednym z pierwszych państw, w którym wprowadzono płatne urlopy pracownicze i robotnicze. Po roku nieprzerwanej pracy robotnik korzysta z siedmiu-dziesięciu dni urlopowych na 1 zatrudnionego.

w roku na 1 zatrudnionego wpływa liczba robotników młodych, którzy w pierwszym roku nie korzystają z płatnego urlopu, a w dwóch latach następnych tylko z 7 dni

DNI URLOPOWE NA 1 ZATRUDNIENEGO			
Przemysł	1933	1937	1937
PRZEGIĘTNIE	6,3		6,6
GÓRNICZTWO	9,8		10,8
HUTNICZTWO	9,1		10,7
PRZEMYSŁ PRZETWÓRCZY	5,2		5,7



zamiast 14, oraz przerwy w pracy, jakie sprawiają, że pewna ilość robotników w danym roku z urlopu nie korzysta. Jak widać z rysunku największy ruch w zatrudnieniu notowany jest w przemyśle przetwórczym, gdzie też przeciętna dni urlopowych na 1 robotnika jest najniższa.

zamiast 14, oraz przerwy w pracy, jakie sprawiają, że pewna ilość robotników w danym roku z urlopu nie korzysta.

Jak widać z rysunku największy ruch w zatrudnieniu notowany jest w przemyśle przetwórczym, gdzie też przeciętna dni urlopowych na 1 robotnika jest najniższa.

wowi Szopowskiemu, p. o. naczelnika wydziału Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu.

### ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz drugi za zasługi na polu pracy społecznej: inż. Bogusławowi Dobrzyckiemu w Toruniu; za zasługi w służbie państwowej: inż. Francisz-

kowi Wojciechowskiemu, rady Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, Marianowi Wysogładowi, rady Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu.

### BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: Henrykowi Ształmowi w Gdyni.

## Wyjaśnienie prawne

Jaka jest odpowiedzialność pracodawcy za nieubezpieczenie pracownika w Z. U. S.T.

W myśl art. 112 ustawy ubezpieczeniowej pracodawca jest odpowiedzialny materialnie za szkody, wyrządzone pracownikowi względnie jego rodzinie przez zaniebanie przepisanych zgłoszeń. Z. U. S. T. obowiązuje jest na żądanie zainteresowanych osób dostarczyć obliczenia świadczeń, których pracownik względnie członkowie jego rodziny zostali pozbawieni wskutek niewypelnienia obowiązku, ciężącego na pracodawcy.

Przy orzekaniu o wysokości szkody, wyrządzonej pracownikowi wskutek zaniebania zgłoszeń, sąd jest związany prawomocnym orzeczeniem o istnieniu obowiązku ubezpieczenia.

Niezależnie od tego pracodawca ponosi dalsze konsekwencje swego zaniebania wobec zakładu, gdyż, w myśl tychże przepisów Zakład Ubezpieczeń ma obowiązek ściągania nieprzedawnionych składek bez względu na to jaką drogą powziął wiadomość o zaniebaniu zgłoszenia, względnie uiszczenia składek w czasie właściwym. W związku z tymi postanowieniami prawa interesujące jest wyjaśnienie Sądu Najwyższego, w myśl którego konsekwencje nieubezpieczenia pracownika ponosi sam pracodawca. Zachodzi to w tym wypadku, gdy pracodawca zlecił pracownikowi, zastępującemu go w przedsiębiorstwie, aby zgłosił siebie do Zakł. Ubezpiecz. K. Kl.

## Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 16 listopada

DEWIZY: Belgia 89,98; Berlin 212,01; Gdańsk 98,75; Amsterdam 287,96; Kopenhaga 111,45; Londyn 24,91; Nowy Jork czek 5,2012; Nowy Jork kabel 5,31; Oslo 125,22; Paryż 10,99; Praga 18,21; Sztokholm 128,56; Zurych 129,00; Mediolan 27,95; Helsinki 11,01; Montreal 5,25%. — Tendencja mocniejsza.

WALUTY: Belg. belg. 89,98; Dolary am. 5,28%; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 287,70; Franki fr. 13,97; Franki szwajc. 119,80; Funt ang. 24,92; Guldeny gdańskie 99,75; Korony czeskie 10,10; ón. duńskie 111,20; norweskie 124,90; szwedzkie 128,25; Liry włoskie 19,00; Marki fińskie 10,80; Marki niem. srebrne 90,00.

AKCJE: Bank Polski 131,50; Cukier 36,25; Węgiel 34,25; Lilpop 86,75; Modrzeczki 20,50; Norblir 38,00; Ostrowiec 65,00; Zyrardów 60,00; Haberbusch 53,13. — Tendencja mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,00; 3 proc. inwest. I em. 83,25 serie 92,25, II em. 82,53 serie 91,50; 5 proc. konwersyjna 67,00 drobne; 4 proc. prem. dolarowa 41,75; 4 proc. konsolidacyjna 66,00; 3 proc. ziem. dol. kupon 95,81; 4½ proc. ziemskie seria 61,00; 5 proc. Warszawy stare 70,75; 5 proc. Warszawy 1933 r. 73,75 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 72,00; 5 proc. Lublina 1933 r. 82,50. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 16 listopada

Zboża: pszenica 18,25—18,75; żyto 14—14,52; jęczmień browarowy 16—16,50; jęczmień 673-678 g.l. 15,25—15,50; 644-650 g.l. 14,75—15; owies 15,25—15,50.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyścigowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 28,00—29,00; razowa 0—35 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. własny worek 25,00—25,75; gat. IA — 0—55 proc. własny worek 24,00—25,00; 0,95 proc. wł. w. 19,75—20,75; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. (dańska 23,00—23,50; otręby psz. mialkie z przem. stand. 9,75—10,25; otręby pszenne średnie z przemiatu standart. 10,00—10,50; grube 10,50—11,00; otręby żytnie z przemiatu standartowego 9,25—9,75; otręby jęczmiennie 10,25—10,75; kasza jęczmienna kraj. wł. w. 25,25—26,25; pęczak wł. w. 25,25—26,25; perłowa wł. w. 35,75—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniuszny, nasłona i inne. Groch Wiktorja 23—29; zielony (Folger) 23—24; wyka jara 18—19; peluska 20,50—21,50; lubin 26lty 11—12 rzepak ozimy bez worka 41—42; rzepak ozimy bez worka 38,50—39,50; siewie lniane 48—50; mak niebieski 65—68; gorczyca 36—38.

Pastwne i inne: Makuchy lniane 20,75—21,25; rzepakowe 13,25—14; erut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,17½—0,18; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteczki prasowane 6,25—6,75; siano nadnoteczki luzem 5,50—6,00.

Tendencja i obroty: pszenica 351 ton, żyto 1.109 ton, jęczmień 655 ton, owies 350 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDŁECA z dnia 15 listopada

Buhaje: młodsze, pełnon., najw. wart. rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczzone 36—39; młodsze 28—35; licho odżywione 22—27.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 36—39; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczzone 30—35; pełnomięsiste 20—29; licho odżywione 12—19.

Jalówki: pełnomięsiste, wytuczzone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pełnomięsiste 36—39; młodsze 28—35; licho odżywione 22—27.

Zarłoki: średnio odżywiana młodsze 27—30; (telpta): dobre tuczzone 57—61; średnio tuczzone 16—56; licho 35—45; najłuchsze 20—24.

Owce: tuczzone Jagnięta i młodsze skopy tuczzone opasy polne 40—45; średnio tuczzone jagnięta i starsze skopy tuczzone 35—39; tuste pełnomięsiste owce 27—32.

Świnie: tuste ponad 301 funt. z. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. z. w. 62; od 241—270 funt. z. w. 60; od 221—240 funt. z. w. 57—58; od 200—220 funt. z. w. 54; od 160—200 funt. z. w. 48—49.

Mielony: 60—53. Powyższe ceny rozumieją się w guldach gdańskich za 100 funt. z. w.

## Odnaczeni na Pomorzu

### ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

badano po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: Kazimierzowi Cichoickiemu w Zapuszkowcach, Emanuelowi Dolezalewskiemu w Grudziądzu, Mieczysławowi Eckertowi w Inowrocławiu, Marii Róży Frankowskiej w Gdyni, Wiktorowi Józefowi Marmakowi w Świeciu, Marcinowi Matuszewskiemu w Bydgoszczy, Helenie Tokarskiej w Inowrocławiu, Irenie Gutwińskiej w Toruniu, Kazimierzowi Krukowskemu w Toruniu, Bolesławowi Kuczyńskiemu w Toruniu, Marii Nowickiej we Włocławku;

za zasługi na polu pracy samorządowej: Antoniemu Kwiatkowskiemu w Bydgoszczy, Henrykowi Siemińskiemu w Włocławku; za zasługi na polu pracy zawodowej: dr. Witoldowi Belzie w Bydgoszczy, dr. Feliksowi Godlewskiemu, lekarzowi w Włocławku, Bolesławowi Gulczowskiemu w Bydgoszczy, dr. Adamowi Marliczowskiemu, lekarzowi w Aleksandrowie, dr. Mieczysławowi Nowakowskiemu w Bydgoszczy, dr. Lucjanowi Rośniskiemu w Gdyni, inż. Piotrowi Seidlówi w Bydgoszczy, inż. Edwardowi Tubielewiczowi w Bydgoszczy, inż. Janowi Tymowskiemu w Bydgoszczy, Stanisławowi Chojeckiemu w Toruniu, Irenie Jahubowej w Bydgoszczy, dr. Zofii Drexler-Pasławskiej w Toruniu, Jerzemu Stefanowi w Toruniu;

za zasługi w służbie państwowej: Tadeuszowi Szczęsnemu, Banko, kierownikowi oddziału w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu, inż. Stefanowi Boguszowi, kierownikowi Państwowego Zarządu Wodnego w Toruniu, Czesławowi Karwowskiemu, kierownikowi oddziału w Komisariacie Rządu w Gdyni, inż. Władysławowi Kępciemu, kierownikowi oddziału w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu, Franciszkowi Klisko, kierownikowi oddziału w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu, inż. Kazimierzowi Lewandowskiemu, kierownikowi oddziału w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu, inż. Ignacemu Musiałowskiemu, kierownikowi oddziału w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu, Józefowi Sowińskiemu, wizytatorowi szkół Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, inż. Władysław-



## Hymn „Świeżej Wody” na cześć Przepych rytuału Dalekiego Wschodu w San Francisco szampana

W Nowym Jorku założono Akademię Wina. Członkowie jej, w liczbie czterdziestu, zbierać się będą raz na miesiąc, aby rozprawić o trunkach i klasyfikować je... po eksztazowaniu. Na posiedzeniu inauguracyjnym, które odbyło się w luksusowym hotelu na Broadway'u, jeden z akademików, nazywający się, jakby na urągawisko, „Freshwater” (świeża woda) wygłosił płomienne przemówienie na cześć win francuskich: burgunda, bordeaux i szampana.

### Kto wynalazł pierwszą łódź podwodną?

Wbrew temu, co się powszechnie sądzi, nie Niemcy są wynalazcami łodzi podwodnej. Pierwszą łódź tego typu skonstruował jeszcze w roku 1776 amerykański inżynier Bushnell. Pierwsza ta łódź podwodna miała kształt owalny o przeciętnej średnicy 2½ metra. Uzbrojenie łodzi polegało na minie, zawierającej 70 kg prochu.

### Rekordzistka świata



Znana pływaczka holenderska Jet van Feggelen ustaliła w Amsterdamie nowy rekord światowy stylem grzbietowym na przestrzeni 150 jardów w czasie 1:43,3.



W największym skupisku Chińczyków w Stanach Zjedn., w San Francisco odbył się z całym przepychem barwnego rytuału Chin pogrzeb chińskiego milionera Chin Quonga. Kondukt pogrzebowy ciągnął się na przestrzeni 4 kilometrów i roił się od barwnie ukostumowanych tancerzy i flecistów, którzy swą grą mieli „chronić kondukt przed najeźdźcą złych duchów”.

## Co lansuje Paryż w sezonie jesienno-zimowym Nowe tony na rdzawo-czerwonej palecie jesiennej

Sukienki na rano i wczesne popołudnie są krótkie, opięte, zachodzące na szyję, wszystkie prawie zapinają się na błyskawiczne zamki, niekiedy przód zdobia drobne zmarszczki, wielkie guzy z masy wszelakiego rodzaju, olbrzymie aksamitne szarfy krzyżujące się na przodzie stanika, lub na plecach tailleura, stebnowane doły sukien, a jak się da, to i podwójne staroświeckie falbanki — oto co nosi się w Paryżu.

Plaszczki wykonane są najczęściej z ukośnych pasów wełny i karakułów. Do najdziwniejszych modeli okryć należy peleryna ze śliwkowej wełny z przodu nieznacznie przechodząca w żakiet i ozdobiona szalowym kołnierzem z białego lamparta. Trykotowe bluzki w odcieniu gołębim do bordo żakietów i szarych kraciastych spódnic — to specjalność domu Schiaparelli. Połączenie koloru popiołu z mlecznym szmaragdem, łączenie odcieni bleu indigo z malinowym i stalowym — to wszystko paleta barw Schiaparelliego. A teraz jeszcze jeden styl tego domu: kurtki sznurowane na przodzie skórzanym sznurowadłem, o wyłogach z aksamitu i haftowanych epoletach, haft na

kołnierzykach, złote guziki, bluzki z lamy lub różowej mory, wytłaczanej w różowe aksamitne kwiatki. Czarne welurowe bolerko obszyte złotym galonem nadaje się do każdej niemal wieczorowej toalety. Tak samo, jak kapturek z kogucich piór zawiązany pod brodą. Wieczorowy tailleur z georgetty w kolorze błękitnym usiany brylantowymi gwiazdami na malinowym atlasie jest kreacją, której może się nie powstydzic najbardziej wyrafinowana elegantka.

Jesienna paleta rdzawo-czerwona ma w tym roku inny wyraz. Co drugi kapeluszek, co druga mufka — to nowy ton fioleto, fukcji lub pivoine. Dzisiejszy tailleur podlega najdziwniejszym wpływom i przemianom. Falujące bordiury z futra znajdują zastosowanie na każdym niemal kroku. Puszyste pompony, hafty i aksamitne naszytka nie uchodzą już za nieodpowiednie przybranie do tailleura. Szarfy, kokardy ozdobne mufki, szeroko rozłożone wyłogi — wszystko to podsywa się pod pojęcie klasycznego tailleura. Co drugi kostium obszyty jest jednym lub paru rzędami futra. Nowy tailleur bywa trzech rodzajów: pierw-

szy typ — to plisowana spódnica, towarzysząca krótkiemu żakietowi, przy czym takie deux pièces składa się zwykle z dwóch rodzajów materiału. Drugi typ tailleura to modele Chanel. Luźne bolerka tego „domu” mają najrozmaitsze długości, ale za to spódnice niezmiernie wąskie. Chanel brzeży swoje żakiety na wzór hiszpański drobnymi pomponami, co daje niezwykle trochę, ale wcale miły efekt. Bolerka Vionnet mają krótką linię, przedłużoną sztucznie naszytami na spódnicy. Schiaparelli ozdabia swoje kieszenie i wyłogi inkrustacjami z futra i dziwacznymi dużymi guzikami. Maggy Rouff prezentuje żakiety dłuższe od ogólnie przyjętych w tym roku, ale za to obcisła bardziej od innych biodra. Spódnica Maggy Rouff jest również dłuższa od spódnic innych „domów”, co wydłuża i wysmukla modelki tej firmy. Vera Borea dodaje do swoich tailleurów szalowe kołnierze ze srebrnych lisów, przechodzące w obramowanie z przodu a niekiedy i całego żakieta i nawet spódnicy obszywa się u dołu futrem. Patou lamuje żakiet karakułową wypustką, taką samą wypustką brzeży spódnicy. Céline.

### Andrzej Soutar

# Tajemnicze drogi

59) Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej

— Jutro w nocy — ciągnął po chwili — skończymy z tą całą tajemnicą, rozwiążemy ją. Umyślnie obrałem taką chwilę, gdyż zbiegnie się ona z godziną, w której biedny Merriman spotkał się ze śmiercią. Mam jedną słabość: lubię dramaty. Nie ma nic lepszego jak dramat, aby człowiek czuł, że warto żyć. Czy czytał pan kiedy Tomka Sawyera? Nie? Powinien pan, mój drogi przyjacielu. Mało tego, cała policja powinna przeczytać sobie tę książkę. Dajcie mi świadka, który potrafi wrzucić do lez. Wy, zimni, opanowani narratorzy, to nie dla mnie! Zbrodnia i miłość to najbardziej frapujące momenty w życiu. Wie pan, gdyby to odemnie zależało, zainicjowałbym trochę powolnej muzyki przy przesłuchiwanie spraw kryminalnych.... Może, jestem dziwakiem, ale niech pan pamięta, że tylko w mózgu oryginała można doszukać się bacyła geniuszu, wszystkie inne bowiem komórki zamiebane są na korzyść tej jednej, żywej. Czy pan przypadkiem nie ziewał?

— Przepraszam — rzekł zmęczonym głosem komisarz. — Zdaje mi się jednak, że mamy trudny dzień przed sobą....

— A więc wypełni pan wszystkie moje instrukcje?

— Bezwarunkowo.

— Przygotuje pan celę dla mordercy?

— Sam tego dopilnuję.

— Chciałbym pana poprosić o jeszcze jedną rzecz. Oto adres pewnego reportera: omal nie pokrzyżował mi wszystkich planów dzisiaj na śledztwie. Za cenę milczenia przyrzekłem mu rewelacyjny materiał do gazety. Niechże pan laskawie dopilnuje, by wysłano do niego depeszę. Mam zwyczaj dotrzymywać słowa reporterom: nigdy nie wiadomo, czy taki nie skusi się splatać człowiekowi figla. Z takim lepiej nie zadzierać, bo

wtedy, gdy człowiek naprawdę zasłużył sobie na pochwałę, nikt się o tym nie dowie. Taka bestia potrafi przekreślić nazwisko, lub o kimś zapomnieć całkiem. A teraz chodźmy spać. Jeżeli morderca Merrimana będzie spał tak wygodnie jutro jak ja dzisiaj, to nie będzie on winowajcą i trzeba będzie na nowo wszcząć dochodzenia.

Znowu deszczowa noc z zawodzącym wichrem wiejącym poprzez błonia. Ani jednej gwiazdy na niebie. Błyskały tylko gdzie niedździe małe światelka w wiosce. Idealna noc na rozmyślanie tajemnicy lub na jej tworzenie. Nieprzejrzyta ciemnia kładła się nisko na ziemi.

Dwóch mężczyzn, którzy przybyli tu samochodem z Londynu, zbliżyło się do ponurego domu, który tak niedawno rozbrzmiewał weselem i śmiechem. Wtedy, każde okno błyszczało jak pomarańczowa gwiazda: dziś jak ślepe oko, złowróżebne, ciemne i pełne grozy. Wtedy, muzyka marząca, romantyczna sphywiała z wietrzykiem na błonia, jak by przygrywając naturze do snu; dziś, wiąży kołyszające się na wietrze zawodziły na nutę pogrzebową.

— Nie ma tu nikogo — rzekł Merton podejrzliwie, wychodząc z auta. — A może to jakaś pułapka?

— Jeszcze jest dość wczesnie — odparł Deveraux przytłumionym głosem.

Stali w opuszczonej alei, przyglądając się ciemnej bryle, która stanowiła dom. Wiatr walił deszczem w okna.

— Co to? — spytał Merton nagle.

Wicher przestał dać na chwilę i do ich uszu doszedł dźwięk podobny do jęku zranionego zwierzęcia.

— Nie, nie słyszeliśmy — szepnął Lionel. Przy-

sunął zegarek do światła reflektora. — Miałem rację — dodał — przyjechaliśmy o dziesięć minut za wcześnie. — Zgasił reflektor.

— O, znowu — szepnął Merton.

Słuchali z napięciem, z rękoma przyłożonymi do uszu.

Usłyszeli trzask otwieranego okna — okna sypialnego pokoju. Merton złapał Deverauxa kurtkowsko za ramię.

— Idioci byliśmy, że daliśmy się na to nabrać — warknął. — Jeżeli to Cricchi zrobił, dlaczego pozwolili mu umknąć?

Jakiś głos wołał ochryple:

— Poczekajcie chwilę. Zaraz schodzę nadół.

Znowu usłyszeli trzask zamykanego okna.

— Cringle — szepnął Merton. — Ten diabeł siedział tam w ciemności. Ten stary dziad przejmuję mnie ciarkami. Czy to jego idea, ten „seansowy” nonsens?

Zanim Deveraux zdążył mu odpowiedzieć, zgrzytnęły zasuwki w drzwiach. Cringle wołał do nich:

— Chodźcie panowie! Przepraszam, ale światła nie funkcjonują w tym domu. Widocznie je wyłączono i nie umiem ich z powrotem włączyć.

Posuwali się naprzód ostrożnie, powoli.

Sędzia spotkał ich na progu. Miał na głowie dziwny czarny berecik: jego siwe włosy wychodziły spod tej czapeczki jak pęki wełny.

— Aa pan Deveraux i pan Carstairs! Nie zawiedliście mnie panowie. Proszę!

Weszli za nim do ciemnego hallu.

— Czy nikt jeszcze nie nadjechał? — pytał Merton.

— Nadejdą na czas — uspakajał go Cringle śpiwnym głosem. — Zapalę zapałkę i wskażę panom drogę na górę. Postaram się włączyć to diabelne światło. Przypomina mi się teraz, gdzie ten interes się znajduje. Dobrą mieliście podróż panowie? Szkoda, że nie mogę was niczem poczęstować, ale przecież nie jestem tu gospodarzem.

(Ciąg dalszy nastąpi)